

Tomasz JASIŃSKI* (UPH w Siedlcach, Polska)

Działania Kawalerii Dywizyjnej, 91 kompanii kolarzy i straży granicznej na przedpolu 9 Dywizji Piechoty we wrześniu 1939 roku

Abstract: *The work concerns the activities of Cavalry Division, 91 companions of cyclist and Border Guards in the foreground of the 9th Infantry Division in the first hours of the Third Reich's aggression against Poland. These were mainly reconnaissance and diversion operations conducted by Polish branches.*

Key words: 9 Infantry Division, September 1939, cavalry division, 91 company of cyclist, border guards

Streszczenie: *Praca dotyczy działań Kawalerii Dywizyjnej, 91 kompanii kolarzy i Straży Granicznej na przedpolu 9 Dywizji Piechoty w pierwszych godzinach agresji III Rzeszy na Polskę. Były to głównie działania zwiadowcze i dywersyjne prowadzone przez polskie oddziały.*

Słowa kluczowe: 9 Dywizja Piechoty, Wrzesień 1939, Kawaleria Dywizyjna, 91 kompania kolarzy, straż graniczna

Wstęp

Żadna armia nie jest w stanie prowadzić działań wojennych bez uprzedniego rozpoznania sił nieprzyjaciela. Jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem ataku intensywnie swoje działania prowadzi wywiad, na podstawie działalności swoich szpiegów czy też agentów wywiadu. W ataku na Polskę Niemcy wykorzystywali do rozpoznania między innymi samoloty, patrole, zwiadowców. Po stronie Wojska Polskiego można zauważyć podobny schemat, jednak w nastawieniu bardziej defensywnym armii polskiej, rozpoznanie bezpośrednio następowało przy próbie i po przekroczeniu granicy przez Wehrmacht. Pierwszymi oddziałami mającymi styczność z wrogiem zazwyczaj były posterunki straży granicznej, będące najbardziej wysuniętymi jednostkami. W takiej sytuacji oddziały te miały za zadanie nie tylko rozpoznanie wroga i wysyłanie meldunków do dowództwa, ale i opóźnianie jego natarcia. Wspomniana wyżej straż graniczna współdziałała z regularnymi oddziałami Wojska Polskiego takimi jak Kawa-

* Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych, tomaszjasinski1996@gmail.com

leria Dywizyjna czy inne jednostki zwiadowcze z poszczególnych dywizji i armii. Zaliczały się do nich także eskadry lotnicze na wszystkich odcinkach frontu.

W taki sam sposób zorganizowana została osłona granic przed obszarem działań 9 Dywizji Piechoty dowodzonej przez płk. Józefa Werobeja.

Wyznaczone do patrolu, wykrywania wroga, a także do opóźniania jego ruchów na przedpolu odcinka obrony 9 Dywizji Piechoty, były jednostki wchodzące w skład tej dywizji, szwadron Kawalerii Dywizyjnej, 91 kompania kolarzy oraz miejscowe posterunki straży granicznej. W ich pasie działań należało oprócz opóźniania postępów wojsk niemieckich, wysadzanie mostów oraz pułapek wybudowanych przez kompanię saperów.

Przede wszystkim ograniczało się to do patrolowania pasu nadgranicznego, gdzie swoje pozycje obsadzono już przed 1 września 1939 roku. Pozycje te znajdowały się za rzeką Kamionka, która była jedną z pierwszych naturalnych przeszkód do pokonania dla III Rzeszy, zlokalizowane na niej mosty były kluczowe dla powodzenia natarcia wojsk nieprzyjaciela. Jeszcze przed rozpoczęciem wojny patrole niemieckie, a także uzbrojona ludność pochodzenia niemieckiego próbowały przekroczyć granicę polsko-niemiecką ścierając się z pierwszymi polskimi posterunkami. Dodatkowo obserwację ograniczała gęsta mgła występująca na tym odcinku frontu w nocy z 31 sierpnia na 1 września.

Kawaleria Dywizyjna

Szwadron kawalerii dywizyjnej 9DP dowodzony był przez rotmistrza Władysława Czacha wywodzącego się z 7 pułku ułanów, tak jak jego zastępca porucznik Jerzy Grzyb i większość kadry dowódczej szwadronu. Łącznie na stanie było 290 żołnierzy i 291 koni¹.

Kawalerzyści znajdowali się na przedpolu 35 pułku piechoty z zadaniem głównym osłony szesnastokilometrowego odcinka granicy przy współdziałaniu z placówkami straży granicznej i jednoczesnym pełnieniu zadań łączników. Pojawili się na tych terenach jeszcze na kilka dni przed wojną, podczas gdy miejscowi Niemcy prowadząc działania dywersyjne podcinałi linie telefoniczne pomiędzy placówkami SG. Mając świadomość, że atak może nastąpić w każdej chwili, żołnierze spali w umundurowaniu, natomiast konie były cały czas osiodłane i gotowe do natychmiastowych działań².

¹ https://sikorskimuseum-my.sharepoint.com/personal/admin_sikorskimuseum_onmicrosoft_com/Documents/web_files/B_I/b_26g.pdf [Dostęp: 30.06.2019]

² IZDEBSKI 2000: 197.

Kawaleria Dywizyjna wywodziła się z oddziałów Krakusów czyli z Przynsposobienia Wojskowego Konnego, zazwyczaj byli to ochotnicy ze szkół średnich z własnymi końmi³.

Podstawowe uzbrojenie osobiste zwykłego kawalerzysty składało się z karabinków francuskich (prawdopodobnie Lebele lub Berthiery), szabli oraz lanc. Broń była przechowywana w miejscowych posterunkach policji, w oddziałach Wojska Polskiego lub Obrony Narodowej i wydawano ją tylko w przypadku ćwiczeń, manewrów oraz w razie mobilizacji. Umundurowani byli w bluzy wojskowe, drelichowe z proporczykami koloru czerwonego, na których był trójkąt niebieski, przylegający do podstawy proporczyka. Mundur uzupełniała rogatywka z czerwonym otokiem i lanca z proporczykiem. W składzie KD znajdował się pluton karabinów maszynowych, pluton łączności i tabory⁴.

Zgodnie z rozkazem dowódcy 9 DP z dnia 25 sierpnia 1939 r. szwadron znalazł się w zgrupowaniu dowódcy 35 pp ppłk. Jana Maliszewskiego (bez jednego plutonu i 2 ciężkich karabinów maszynowych) z zadaniem rozpoznania w pasie na północ od Iłowo-Sępólno-Obodowo włącznie. Wspomniany wyżej pluton KD i 2 ckm przydzielono do zgrupowania dowódcy 22 pp płk. Feliksa Jędrychowskiego z zadaniem rozpoznania w boju, na przygotowanej pozycji Więcbork, postawę i siły nieprzyjaciela, a także rozpoznanie na kierunkach Więcbork-Dźwierszno-Łobżenica oraz Więcbork-Sypniewo i Więcbork-Sępólno.⁵

Część szwadronu pod dowództwem ppor. Luchowskiego będąca w zgrupowaniu 22 pp, została przydzielona do Oddziału Wydzielonego mjr. Jana Poborowskiego z zadaniem rozpoznania wroga z rejonu Zabartowa na kierunku prowadzącym z Krajenki, a po wykonaniu zadania miała wycofać się do Tucholi.

Reszta szwadronu pozostająca do dyspozycji dowódcy 35 pp oprócz zadań rozpoznawczych, otrzymała zadanie zniszczenia mostów na Kamionce w rejonie Małej i Dużej Cerekwicy. Zniszczenia te miały być dokonane na rozkaz ppłk. Jana Maliszew-

³ Przynsposobienie Wojskowe Konne - Początki Przynsposobienia Wojskowego Konnego sięgają 1927 kiedy to w powiecie łęczyckim rtm. rez. Stanisław Młodzianowski zorganizował oddział krakusów złożony z uczniów szkół średnich z Łęczycy – ochotników z własnymi końmi. Instruktorami zostali podoficerowie kawalerii. Władze II Rzeczypospolitej uznały, że formacja ta może być przydatna w koncepcjach obronnych i zaczęły organizować w całym kraju oddziały Krakusów na zasadzie Przynsposobienia Wojskowego Konnego (krakusów). 13 kwietnia 1937 minister spraw wojskowych mianował gen. bryg. Sergiusza Zahorskiego generałem do zleceń do spraw PWKon. przy I wiceministrze spraw wojskowych. W 1939 sprawy PWKon. znalazły się w kręgu zainteresowań Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych czego wyrazem było powierzenie płk dypl. Zbigniewowi Brochwicz-Lewińskiemu funkcji oficera do prac PWKon. Opracowano pod redakcją ppłk. dypl. Włodzimierza Dunin-Zuchowskiego, podręcznik dla instruktorów i członków konnego przynsposobienia wojskowego – KRAKUS wydany przez Główną Księgarnia Wojskowa, w 1938 roku w Warszawie, który zawierał wcześniejsze dzieje Krakusów (historię), musztrę, jazdę konną, naukę o koniu, władanie szablą i lancą, władanie bronią palną, szyki konne, służbę wartowniczą i polową.

⁴ TYM 2003.

⁵ CAW, Akta Armii „Pomorze”, II/11, T. 16.

skiego lub w przypadku bezpośredniego zagrożenia obiektu i bezwzględnej pewności, że dostanie się on w ręce wroga⁶.

Natomiast w relacji zastępcy dowódcy szwadronu por. Józefa Jerzego Grzyba występują następujące zadania: „ubezpieczyć dywizję od granicy, obserwować i rozpoznawać siły nieprzyjaciela oraz główne kierunki uderzenia. Po rozpoznaniu opóźnić na dywizję”⁷.

Ze względu na małą liczebność i małą wartość bojową oraz w wyniku przydzielonych zadań Kawaleria Dywizyjna nie mogła podjąć w miarę równej walki z nieprzyjacielem, przez co szybko wycofała się za własne linie ponosząc straty w ludziach i w koniach. Niestety jej działania nie przyniosły wymiernych korzyści dla dywizji w wyniku rozpoznania natarcia niemieckiego. O dramatycznych walkach na tym odcinku niech świadczy relacja wspomnianego wyżej zastępcy dowódcy szwadronu „Pierwsi zabici i ranni wśród patroli. Kapral Izdebski jako dowódca patrolu spieszył się z patrolem i tak długo strzelał, aż został zmiażdżony przez czołg, w moich oczach”⁸. Mimo ogromnej przewagi wroga zrobili co było możliwe w ich zasięgu i w ich możliwościach. Niewątpliwie przedpole 9 Dywizji Piechoty jakim był pas nadgraniczny, nie był łatwym obszarem operacyjnym, przede wszystkim brak było naturalnych przeszkód, a szwadron mógł polegać jedynie na swojej mobilności i umiejętnościach. Na uwagę zasługuje fakt złego wykorzystania całości sił dywizji nie tylko przez jej dowództwo, ale też przez dowództwo całej Armii „Pomorze”, przez co wynik walk był niekorzystny dla strony Polskiej.

91 kompania kolarzy

Kompania pod dowództwem kapitana Medarda Juszkiewicza znajdowała się tak jak kawaleria dywizyjna w zgrupowaniu dowódcy 35 pp. Ze względu na charakter rozpoznawczy jednostki, miała ona podobne zadania jak straż graniczna i kawaleria dywizyjna, działające na tym samym obszarze. Kolarze wraz z SG patrolowali i osłaniali granicę w rejonie Lutówka, dodatkowo otrzymali oni do wysadzenia most na Sępólnej w Sępólnie⁹.

Według rozkazu z dnia 25 sierpnia 1939 roku, dowódcy dywizji płk. Józefa Werobeja 91 kompania kolarzy miała być rozmieszczona w rejonie Trzcian k. Sępólna¹⁰.

⁶ IZDEBSKI 2000: 190-195.

⁷ https://sikorskimuseum-my.sharepoint.com/personal/admin_sikorskimuseum_onmicrosoft_com/Documents/web_files/B_I/b_26g.pdf [Dostęp: 01.07.2019]

⁸ https://sikorskimuseum-my.sharepoint.com/personal/admin_sikorskimuseum_onmicrosoft_com/Documents/web_files/B_I/b_26g.pdf [Dostęp: 01.07.2019]

⁹ CAW: Akta Armii „Pomorze”, II/11, T. 17: Zniszczenia. Zarządzenia wykonawcze do rozkazu bojowego nr 2 dowódcy 35 pp.; Rozkaz L.dz563/tj. z 31 VIII 1939 r.

¹⁰ CAW: Akta Armii „Pomorze”, II/11, T. 16.

Jednostka była mobilizowana przez 35 pp i nie występowała na stopie pokojowej. Numer 91 oznaczał pochodzenie i tak dziewięć oznaczało numer Okręgu Korpusu, a jedynek numer kolejnego pododdziału formowanego w tym Okręgu co oznacza, że ta kompania kolarzy była pierwszą zmobilizowaną na terenie Okręgu Korpusu numer IX. Jak sama nazwa wskazuje głównie poruszano się na rowerach, ponadto przeważnie w kompani znajdował się motocykl z koszem - najczęściej „Sokół 600” polskiej produkcji, 18 koni pociągowych, 7 wozów taborowych, kuchnia polowa i sprzęt łączności. Na wyposażeniu znajdowały się między innymi ręczne karabiny maszynowe, rakiety¹¹ i oczywiście różnego rodzaju karabinki i karabiny¹².

Kolarze kpt. Juskiewicza dość szybko nawiązali kontakt bojowy z nieprzyjacielem, a było to krótko po godzinie piątej rano, ze zmotoryzowanymi patrolami 3 DPanc. Z uwagi na przewagę wroga, kompania została rozbita w pierwszych godzinach walk w rejonie swojego stacjonowania. Wynik starcia był niekorzystny dla jednostki, dowódca dostał się do niewoli i poległo w starciu dwóch dowódców plutonów. Jednakże części żołnierzy udało się zaalarmować jedną z czat w Wielkiej Kloni o ruchach wojsk niemieckich.

Oddział ten nie przedstawiał dużej wartości bojowej co wynikało z jego przeznaczenia, mobilność pozostawiała też dużo do życzenia. Ścierając się z oddziałami pancernymi wroga bez jakiegokolwiek broni przeciwpancernej, kompania była skazana na porażkę wraz z najgorszymi jej konsekwencjami. Mimo podjęcia próby rozpoznania i opóźniania działań nieprzyjaciela, na niewiele zdały się ich działania, faktycznie jednostki pozostające na głównej linii obrony zostały ostrzeżone o ataku, ruchach i liczebności wojsk niemieckich, to jednak były to meldunki spóźnione i już nieaktualne. Jedynie jeden pluton zdołał się wycofać meldując o posuwających się czołgach niemieckich¹³.

Straż Graniczna

Pododdziały straży granicznej znajdujące się na przedpolu 9 DP były przydzielone do zgrupowania dowódcy 22 pp i dowódcy 35 pp. Przy 22 pp znajdował się Komisariat SG „Sypniewo” dowodzony przez rtm. Motza, a przy 35 pp był Komisariat SG „Kamień” pod dowództwem rtm. Krafta¹⁴.

¹¹ Rakiety: to pistolet strzelający racami lub flarami świetlnymi wykorzystywany do przekazywania sygnałów świetlnych i oświetlania terenu. Wyrzucenie pocisku (ładunku oświetlającego) następuje na skutek spalania prochu. Posiada jedną lub dwie lufy z przewodem gładkościennym oraz mechanizm uderzeniowy kurkowy. Ładowany jest nabojami bezpośrednio do lufy po jej odchyleniu podobnie jak ładuje się broń myśliwską. Typowy kaliber pistoletu to 26 mm. Nazywany jest potocznie rakietycą, a naboje sygnałowe rakietykami sygnalizacyjnymi.

¹² TRUSOW 1981: 126-147

¹³ https://sikorskimuseum-my.sharepoint.com/personal/admin_sikorskimuseum_onmicrosoft_com/Documents/web_files/B_I/b_26a.pdf [Dostęp: 01.07.2019]

¹⁴ IZDEBSKI 2000: 190-198.

Uzbrojenie było często przestarzałe i bardzo szczątkowe niewystarczające do podjęcia skutecznej walki przeciw dobrze wyposażonym oddziałom wroga. Na jeden pluton przypadał tylko jeden ręczny karabin maszynowy, każdy ze strażników posiadał karabin produkcji niemieckiej Mauser, a strażnicy z plutonu rezerwy mieli na wyposażeniu karabiny produkcji francuskiej Lebel i Berthier. Każdy komisariat posiadał radiostację, a na potrzeby zwiększenia mobilności przydzielono rowery.

Straż Graniczna mająca swoje posterunki tuż przy granicy polsko-niemieckiej była jednym z pierwszych oddziałów mających kontakt z wrogiem, co czyniło z niej pierwszych obrońców. Jeszcze przed pierwszym uderzeniem III Rzeszy meldowali do dowództwa dywizji o zwiększonych ruchach wojsk niemieckich, ich koncentracji przy granicy, a także o liczebności i informacji o poszczególnych jednostkach. W dniach poprzedzających wojnę musieli borykać się z problemem miejscowej ludności pochodzenia niemieckiego jak i samych Niemców zamieszkujących pobliskie miejscowości. Przejawiało się to przede wszystkim w przecinaniu kabli telefonicznych, a także pozbawieniem możliwości ich szpiegowania na korzyść Niemców. Do głównych zadań SG należało przyjąć na siebie pierwsze uderzenie, przeprowadzić zniszczenia i wycofać się na właściwą linię obrony.

Komisariat SG „Sypniewo”

Strażnicy rtm. Motza byli najbardziej wysuniętą jednostką Oddziału Wydzielonego mjr. Jana Poborowskiego, przez co najwcześniej uzyskali kontakt bojowy z wrogiem. W ramach Oddziału „Sypniewo” miano osłaniać kierunek prowadzący ze Złotowa, a także zniszczyć mosty na rzece Łobożonka. Po czym oddział miał wycofać się na pozycję w Osadzie Zakrzewskiej¹⁵.

Niespodziewanie w nocy z 31 sierpnia na 1 września 1939 roku o godzinie 23:00 SG zaatakowały uzbrojone grupy cywilów narodowości niemieckiej staczając potyczkę z polskimi oddziałami. Następnie zaczęły pojawiać się patrole Wehrmachtu i razem z cywilami prowadzili ostrzał aż do godziny 4:00, kiedy to pierwsze oddziały nieprzyjaciela przekroczyły granicę. W wyniku przeważających sił niemieckich, strażnicy wycofali się uprzednio dokonując planowanych zniszczeń w postaci zawałów drzew oraz wysadzenia wiaduktu na linii kolejowej przed Sypniewem. W innym miejscu na odcinku granicy obsadzonej przez SG Niemcy weszli na teren Polski bez przeszkód, biorąc do niewoli jednego ze strażników¹⁶.

¹⁵ IZDEBSKI 2000: 190-191.

¹⁶ IZDEBSKI 2000: 219.

Komisariat SG „Kamień”

Rtm. Kraft i jego ludzie oprócz zadań rozpoznawczych, tak jak inne oddziały na przedpolu mieli za zadanie przy swoim odwróceniu wysadzić mosty w Zamartem i Kamieniu. Również i w tym przypadku zniszczenia miały być wykonane na osobisty rozkaz dowódcy 35 pp lub w przypadku bezwzględnego zagrożenia przejścia przez wroga¹⁷. Każda placówka była w sile od 7 do 15 strażników.

Wraz z żołnierzami płk. Jana Maliszewskiego osłaniali szesnastokilometrowy odcinek granicy, ściśle współpracując z Kawalerią Dywizyjną oraz z 91 kompanią kolarzy z którymi osłaniali i patrolowali odcinek granicy w rejonie Lutówka. Ponownie jednostki SG były pierwszymi, które miały kontakt z Niemcami. W wyniku silnej mgły występującej 1 września obserwacja była bardzo utrudniona i niedostrzeżono w porę ruchów nieprzyjaciela. Dopiero o godzinie 5:00 zameldowano za pośrednictwem KD o przekroczeniu granicy przez czołgi rozpoznawcze nieprzyjaciela¹⁸.

„Kamień” w ślad Kawalerii Dywizyjnej rtm. Czacha dosyć szybko się wycofał na główne linie obrony, wcześniej wykonując w miarę możliwości planowane zniszczenia oraz swoje zadania - obserwację, rozpoznanie i opóźnianie natarcia III Rzeszy.

Podsumowanie

Wszystkie trzy jednostki operujące na przedpolu 9 Dywizji Piechoty wycofały się lub zakończyły swoje walki w zaledwie kilka godzin po zbrojnej agresji Niemiec, z sumiennością wykonując postawione przed nimi zadania. Mimo iż słabe liczebnie, niedostatecznie uzbrojone i wyposażone, stawiały czoła przeważającym siłom wroga, nie dopuszczając do pełnego zaskoczenia głównych pozycji obronnych. Zniszczenia wykonane przez poszczególne jednostki nie powstrzymały natarcia nieprzyjaciela, głównie dlatego, że niemieccy pionierzy idący w pierwszym rzucie wojsk Wehrmachtu, usuwali zniszczenia i budowali przeprawy. Działania jednostek rozpoznawczych okazały się jednak niewystarczające, przez co dowódca 9 DP płk. Józef Werobej był zmuszony do poproszenia w sztabie Armii „Pomorze” o zwiad lotniczy¹⁹.

Bibliografia

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego

https://sikorskimuseum-my.sharepoint.com/personal/admin_sikorskimuseum_onmicrosoft_com/Documents/web_files/B_1/b_26g.pdf

¹⁷ IZDEBSKI 2000: 194-195.

¹⁸ https://sikorskimuseum-my.sharepoint.com/personal/admin_sikorskimuseum_onmicrosoft_com/Documents/web_files/B_1/b_26g.pdf [Dostęp:03.07.2019]

¹⁹ IZDEBSKI 2000: 219.

https://sikorskimuseum-my.sharepoint.com/personal/admin_sikorskimuseum_onmicrosoft_com/Documents/web_files/B_I/b_26a.pdf Documents

Materiały Archiwalne

Centralne Archiwum Wojskowe:

CAW, Akta Armii „Pomorze”, II/11, T. 16.

CAW: Akta Armii „Pomorze”, II/11, T. 17: Zniszczenia. Zarządzenia wykonawcze do rozkazu bojowego nr 2 dowódcy 35 pp.; Rozkaz L.dz563/tj. z 31 VIII 1939 r.

Opracowania

IZDEBSKI J. (2000), *Dzieje 9 Dywizji Piechoty 1918-1939*, Warszawa.

TRUSOW A. (1981), *Wojna na rowerach w 1939 r.*, Warszawa.

TYM J. (2003), *Przysposobienie Wojskowe Konne (1928-1939). Zarys dziejów, dokumenty i materiały*, Oficyna Wydawnicza „Ajaks”, Warszawa.